

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304 540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 96

Katowice, środa 26-go kwietnia 1933 r.

Rok 32

U bram Pekina.

Ofensywa japońska, która przez dłuższy czas zatrzymała się na linii Wielkiego Muru, wznowiona została w czasie świąt Wielkanocnych z wynikiem pomyślnym. Wojska japońskie zajęły port Czanguingtau w sąsiedztwie Szan-haikwan i wraz z wojskami mandżurskimi dotarły do rzeki Luan. Bardzo silny opór wojsk chińskich został złamany, Japończycy zaś opanowali bardzo cenne terytoria, zaliczone do najżyźniejszych obszarów rolniczych Chin oraz posiadające wielkie kopalnie węgla w Kajlan, w których zainteresowany jest kapitał angielski. Jednocześnie stanęła Japończykom otworem droga do Pekinu, czyli jak się obecnie urzędowo nazywa Peipingu. Władze chińskie przepowiadają ewakuację dawnej stolicy cesarza chińskich, która podobnie jak i wielkie miasto portowe Tien-Tsin może każdej chwili wpaść w ręce zwycięzców.

Jak widać z dotychczasowego przebiegu wypadków, Chiny, zaatakowane nawet na swym narodowym terytorjum, nie są w stanie sprostać przewadze japońskiej, wyrażającej się nie tylko w cyfrach, co w wyższości dowodzenia i przygotowania technicznego. Opór stawiany przez Chińczyków w niektórych wypadkach, bardzo nawet zacięcie, nie jest w stanie osiągnąć nic więcej, jak tylko pewne opóźnienie marszu japońskiego. Prawda, że o sukcesie chińskim w sensie pozytywnym trudno było myśleć w obecnych warunkach. Dyplomacja europejska, działająca teoretycznie na korzyść Chin, bo praktycznie w żadnym mierze nie mogła im przynieść pomocy, liczyła oczywiście na przedłużenie się walki wyczerpującej bądź co bądź i Japończyków. Rzecz prosta, że Japończycy ze swej strony chcą przyspieszyć jej koniec i czynią wszelkie wysiłki, aby powalić Chiny, zanim sytuacja zmieniłaby się mogła w tym sensie, że czy z Europy czy z Ameryki otrzymają Chiny pośrednią czy bezpośrednią pomoc.

Jak dziś rzeczy stoją, na to się w najbliższym czasie nie zanosi; a nawet świeży zatarg rosyjsko-japoński o kolej wschodnio-chińską, mimo całej swej pozornej ostrości nie wskazuje na to, by ktoś trzeci miał zamiar naprawdę wnieść się w zatarg chińsko-japoński. Sowiety obstawiają bardzo silnie protestami każdy krok im niemiły ze strony japońskiej, ale niemniej to, co robia jest raczej robotą dla przyszłości, aniżeli chęcią praktycznej interwencji. Stąd alarmy o nowej wojnie rosyjsko-japońskiej trzeba przyjmować z jak największą ostrożnością. Do wojny takiej Sowiety czują się najwidoczniej nieprzygotowane i w tem co robia dają dowód rozsądku w porównaniu ze swymi carskimi poprzednikami z przed 30 lat. Fortyfikują się więc politycznie i wojskowo i czekają na sprzymierzeńców, których czas musi im w końcu przynieść w postaci Stanów Zjednoczonych.

Nie trzeba zapominać, że role Rosji

Niemcy śpiewają na dawną nutę: niebezpieczeństwa polsko-czeskiego.

Berlin. W związku z zapowiedzianą podróżą prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta do Waszyngtonu, „Lokal Anzeiger“ zamieszcza w alarmującej formie niezwykle rewelacje swego korespondenta waszyngtońskiego na temat odbywających się rozmów amerykańsko-angielsko-francuskich.

Jak wynika z tych rewelacji, sytuacja w Waszyngtonie przedstawia się obecnie w ten sposób, jakoby Mac Donaldowi, którego również w Waszyng-

tonie nie opuszcza jego bujna fantazja polityczna, udało się przekonać prezydenta Roosevelta o tem, że wieczny pokój dla Europy da się osiągnąć tylko przez zrealizowanie opracowanych przez Mac Donalda dla konferencji rozbrojeniowej planów oraz przez spełnienie europejskich postulatów bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Francji Herriot, dowiedziawszy się jeszcze przed przybyciem swoim o panujących w Waszyng-

tonie nastrojach, zrećnie je wykorzystał i w rozmowach z prezydentem Rooseveltem naszkicował nową rewelacyjną koncepcję paktu St. Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Faktem tym „Lokal Anzeiger“ jest do tego stopnia zaniepokojony, że już obecnie uderza na alarm i wskazuje na oczywiste niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć muszą dla Niemiec w razie zrealizowania tej koncepcji.

Przedewszystkiem dziennik wyraża obawę, że tego rodzaju blok trzech mocarstw światowych działałby pod wpływem Francji na szkodę Niemiec, zwłaszcza pod względem długów wojennych oraz w dziedzinie zbrojeń, przyczem niezdwuznacznie daje się do zrozumienia, że pakt taki miałby efekt wręcz przeciwny od zamierzonego, albowiem musiałby doprowadzić do natychmiastowego konfliktu zbrojnego(?) ponieważ pokój europejski może być zabezpieczony tylko przez całkowite równouprawnienie Niemiec i zabezpieczenie ich przed Polską i Czechosłowacją.

ekspansji rosyjskiej na Oceanie Spokojnym nikt się nie leką, a dawni antagoniści Rosji zaniepokojeni są wzrostem potęgi japońskiej. Walka o Ocean Spokojny ma się rozegrać pomiędzy Japonją a Stanami, które tylko wtedy liczyć będą mogły na sukces, jeśli na lądzie azjatyckim znajdą sprzymierzeńca. Na tę rolę liczy Rosja i zbroi się dziś w cierpliwość, wiedząc o tem, że sprzymierzeniec amerykański postara się ją także zabezpieczyć od niespodzianek ze strony zachodniej, od Europy.

Wszystko to jednak jest muzyką przyszłości. Narazie Japończycy stoją przed bramami Pekinu. Wzięcie Pekinu może, choć nie musi, stać się istotnym punktem zwrotnym w wojnie, może skłonić Chiny do zaniechania oporu i porozumienia się z Japonją. O porozumieniu takim przebąkiwano już przed kilku tygodniami. Możliwe nawet snuć przypuszczenia, że odmowa co do tego porozumienia ze strony Chin spowodowała świeżą ofensywę japońską, mającą ostatecznie „przekonać“ Chiny o jego konieczności. Polegałoby ono, jak twierdzą, nie tylko na uznaniu przez Chiny zdobyczy japońskich w Mandżurji, ale także wspólny sposób postępowania w całym szeregu spraw; oznaczałoby ochronę Chin przed dalszymi stratami i otwarcie rynków chińskich dla przemysłu japońskiego, czyli polityczny i ekonomiczny protektorat nad Chinami. Jak widzimy i jedna i druga strona ma o co walczyć. Rezultaty tej walki mogą wszakże w końcu zainteresować i stronę trzecią, mimo że ta zajęta jest w tej chwili bliższymi, ekonomicznymi kłopotami.

Tania 2-dniowa wycieczka Zielonoświąteczna

do Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa dla czytelników „Katolika”, „Górnoślązaka”, „Gońca Śląskiego” i „Gwiazdki Śląskiej”.

Koszta podróży z Katowic do Kalwarii przez Kraków i z powrotem na osobę **mniejszej 7,— złotych**

Uczestnicy otrzymają od stacji wyjazdowej do Katowic i z powrotem 50-procentową zniżkę za okazaniem karty uczestnictwa w wycieczce (bilietu kolejowego) do Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa.

PROGRAM WYCIEZKI

Wyjazd z Katowic do Kalwarii przez Kraków w sobotę 3-go czerwca około godz. 5 po południu. Kwatery w Kalwarii Zebrzydowskiej przy kościele klasztornym.

W niedzielę 4-go czerwca (I święto) uroczyste nabożeństwo w kościele klasztornym na intencję uczestników wycieczki

Następnie zwiedzanie kaplic kalwaryjskich a po południu zwiedzenie kościoła Matki Boskiej i wycieczka na Lanckorońę do ruin zamku lanckorońskiego.

W poniedziałek 5-go czerwca (II święto) wczesnym rano wyjazd z Kalwarii do Krakowa, gdzie cały wolny czas zostanie poświęcony na zwiedzenie kościołów i zabytków historycznych. Pod wieczór wraca wycieczka do Katowic.

Bliższe szczegóły podamy w najbliższych numerach naszej gazety.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na wycieczkę i upraszamy o liczne zgłoszenia. **Z rodziny może brać udział więcej osób.** Zgłoszenia przyjmuje już teraz

Administracja „Katolika” w Katowicach, ul. św. Stanisława 4

Narazie wystarczy jak najwcześniej podać adresy osób, które wezmą udział w wycieczce. Po ustaleniu ostatecznych kosztów podróży rozesłemy zgłoszonym czeki na przesłanie nam należności.

W Zielone Świątki wszyscy czytelnicy pojedą do Kalwarii Zebrzydowskiej i Krakowa!

i Japonji na terenie międzynarodowym w porównaniu z latami 1904-05 zupełnie się odwróciły. Wówczas to Japonja jako czynnik podcinający ekspansję rosyjską na Ocean Spokojny, ekspansję nie-

miła tak Ameryce, jak i Anglii niechętniej przewadze Rosji i na lądzie azjatyckim, cieszyła się nie tylko platonicyjną sympatją, ale i bardzo realnym poparciem niechętnych Rosji mocarstw. Dziś

Jeżeli Polak-katolik na Śląsku czyta lub abonuje gazety lub czasopisma niemieckie - wyrządza szkodę samemu sobie, społeczeństwu i krajowi!!

Wyzbadźmy się sobkostwa i małoduszności!

Otrzymujemy następującą odezwę:

Na łamach dziennika „Polonia” z dnia 19 kwietnia br. ukazał się komunikat następującej treści: „Zarządy Główne Pol. Stron. Chrz. Dem., Kat. Tow. Polek i Zw. Powst. i b. Żołn. wzywają swych członków, by w dniu 3-go maja ograniczyli swój udział do uczestniczenia w nabożeństwach oraz urzędzenia akademii wspólnie z innymi organizacjami katol. narodow. Natomiast wstrzymać się należy od brania udziału w defiladach wraz z sanacją.”

Wychodząc z założenia, że Święto Uczczenia Konstytucji 3-go Maja, drogą sercu każdego Polaka — jako symbol zgody narodowej w chwili przełomowej, jest wspólnym dla wszystkich bez różnicy politycz-

nych zabarwień — organizatorzy tego obchodu zostali boleśnie dotknięci tą odezwą, zmierzającą do rozbitcia jedności narodowej. Tem boleśniejsze są zamierzenia odezwy tej w obecnej chwili, kiedy Niemcy na gruncie niebawem dotąd jedności i solidarności wysuwają hasła rewizji zachodnich granic Polski.

Teraz, kiedy bardziej niż w latach poprzednich występuje u nas potrzeba skonsolidowania dążeń i celów, zmierzających do zjednoczenia wszystkich obywateli pod hasłem „prawem naczelnym jest dobro Rzeczypospolitej”, kiedy „czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy — nowoczesne pokolenie — zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło histo-

rii, aby wielka Rzeczypospolita stała się potęgą” — potrzeba umieć być ofiarnym i w pierwszym rzędzie pozbyć się dążeń do niezgody, niekarność i nieumiejętności podporządkowania się dziejowym nakazom doby bieżącej.

Gorący przeto apel skierowuje Komitet Wykonawczy Obchodu Narodowego 3 Maja do wszystkich obywateli dobrej woli, do wszystkich tych, komu są drogie tradycje wychowawcze Konstytucji 3 Maja, kto przejmuje się troską obywatelską o przechowanie dla przyszłości najbardziej twórczych pierwiastków i czezonych relikwii naszej kultury — aby w dniu Obchodu Uroczystości 3 Maja porzucano wszelkie prywatne swary i niesnaski.

Niech wszyscy razem skupią się w dniu Uroczystości sercem i duszą w imię solidarności narodowej pod sztandarami narodowymi, nie uchylając się od udziału we wspólnych uroczystościach uczczenia Wiekopomnej Rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Komitet Wykonawczy Obchodu Narodowego 3-go Maja:

Tadeusz Stark, prezes; Bronisław Podolecki I, wiceprezes; Inż. Kazimierz Suszyński, II wiceprezes; Stanisław Wyrębski, sekretarz; członkowie: Inspektor Żółtaszek; Dr. Zygmunt Robel; Inż. Alfred Elandt; Władysław Miedniak; Ojczyma Prabucka, red. Edward Rumun, dyr. Fryderyk Dyrna; Inż. Benedykt Wiszniewski

Wznowienie rozprawy Gorgonowej.

Kraków. Wczoraj po 4-ch dniach przerwy została wznowiona rozprawa przeciwko Gorgonowej. Trybunał postanowił uwzględnić następujące wnioski obrony: 1) o odczytanie historii choroby żony Henryka Zaremby, 2) o przedłożenie sędziom przysięgłym zdjęć daktyloskopijnych z willi brzuchowickiej, 3) o zażądanie wyjaśnień od sądu lwowskiego, czy dowody rzeczowe były należycie przechowywane. Adw. Axer prosi o reasumpcję uchwały, powołując się na wyjaśnienia funkcjonariusza Zakładu Badań Środków Żywnościowych inż. Lewandowskiego. Sąd przedewszystkiem wysłuchał łącznej opinii profesorów Hirschfelda i Olbrychta, z której wynika, że w dniu 31 grudnia 1931 r. mogła się znajdować na chusteczce krew grupy A, natomiast nie można dziś powiedzieć z całą stanowczością, czy plamy pochodzą od krwi, czy też z płynów ustrojowych. Następnie odczytano szereg ustępów z protokołu rozprawy lwowskiej, jak również odpowiedź sądu lwowskiego, iż dowody rzeczowe przechowywane były w stanie zupełnie suchym. Dale, odczytany został list świadka Korczyńskiego, który charakteryzuje Gorgonową jako agresywną w stosunku nawet do własnej córki, której Gorgonowa w złości miała złamać rękę. Na zapytanie przewodniczącego Gorgonowa stanowczo temu zaprzecza. Również odczytano zeznanie Marii Brichtowej, przełożonej szkoły pielęgniarzek, z której wynika, że Gorgonowa nie nadawała się na pielęgniarkę, gdyż nie miała potrzebnej łagodności. Po przerwie trybunał ogłosił uchwałę, odmawiającą reasumpcji poprzednich uchwał, natomiast postanowił wezwać telegraficznie na dalszą rozprawę wiceprezesa sądu lwowskiego dr. Antoniewicza, świadka Korczyńskiego oraz biegłych lwowskich prof. Westfalewicza i Opińskiego. W

dalszym ciągu odczytano listy męża Gorgonowej do niej o.az list do sędziego śledczego we Lwowie, w którym Gorgon wystawia oskarżonej bardzo dobre świadectwo jako żonie i matce. Odczy-

tano również listy Gorgonowej do męża, pisane złą polszczyzną i mało zrozumiałe, które nie rzucają światła na sprawę. Na tem rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Szwajcar żerujący na Skarbie Państwa naszego został przykrotnie ukarany.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Katowicach o godz. 2 po poł. ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie dyrektora Egga, oskarżonego o uprawianie zawodowego przemyślnictwa towarów z Niemiec do Polski, mocą którego uznano oskarżonego winnym przestępstwa z ustawy karno-skarbowej i zasądzone go z artykułu 45 na 40.000 zł grzywny, która to kara — w razie niezapłacenia — zamienia się na rok więzienia. Ponadto uznano oskarżonego winnym przestępstwa z art. 25 ustawy skarbowej i skazano go na dodatkową karę 8 miesięcy więzienia za uprawianie zawodowego przemytu. Pozatem nakłada się na oskarżonego koszt sądowe w wysokości 4040 zł. Niezależnie od kary

sąd prześle akta sądowe miarodajnym czynnikiem dla orzeczenia czy i w jakim stopniu skazany jest dla Państwa uciążliwym obcokrajowcem.

W motywach wyroku sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność i nienaganne prowadzenie się oskarżonego, jako momenty obciążające zaliczono oskarżonemu, że nie miał potrzeby uprawiania przemytu, bowiem znajdował się w dobrej sytuacji życiowej, a będąc dyrektorem poważnego przedsiębiorstwa posiadał dostateczną pensję. Również jako okoliczność obciążającą wymienił sąd wyzyskanie przez skazanego gościnności udzielonej mu przez władze polskie dla celów kolidujących z prawem.

Skradli nam Kiepurę i ofiarowali Włochom.

Ostatni numer gliwickiego „Wandera” w części reklamowej dotyczącej kinoteatrów, zamieszczając zapowiedź filmu, w którym śpiewa Jan Kiepura, słynny na obu półkulach ziemskich tenor polski — określił go jako „Włocha, członka medjołańskiej opery La Scalla”. Nie wiadomo, co więcej podziwiać w tej niemieckiej filmowej reklamie, czy

bezczelność, czy też bezdenną głupotę niemieckich szwajniców, którzy nie mogąc powstrzymać swych współbratymców od uczęszczania na filmy z utalentowanym naszym rodakiem — gwałtem robią z niego... Włocha.

Dziw, że dotąd nie zrobili z Kiepury Niemca.

Jakże u nas inaczej powodzi się Niemcom!

„Naród”, wychodzący w Herne dorosi: Onegdaj podaliśmy fakty odmówienia klas szkolnych kursom czytania i pisania polskiego w 7-tych wypadkach. Dziś dowiadujemy się o dalszych odmowach.

Do biura Sekr. Pol. Tow. Szkolnych przybył prezes Tow. Szkolnego na obwód rej. Düsseldorf i podał następujące zdarzenia:

Władza szkoln. w Oberhausen zakazała używania lokali szkolnych, w których dotychczas odbywały się kursy dla dzieci w wieku szkolnym. PP. Józef Kalus i Józef Manikowski udali się do ratusza w celu stwierdzenia na jakich podstawach władze używania lokali zakazały. Na co decernent w urzędzie szkolnym oświadczył wymienionym, iż zakazu domagała się partja N. S. D. A. P. Gdy p. J. Kalus poprosił o pisemne potwierdzenie zakazu, oświadczone

mu, iż takowego nie potrzeba bo rektorzy poszczególnych szkół zostali już o zakazie poinformowani i dzieci polskich po wakacjach do klas nie wpuszczą. Trzeba dodać, że dotyczy to czterech kursów.

W Lünen magistrat odmówił kursom lokalni niemieckiego od dnia 1. 4. Zarazem zwrócił się do Pol. Tow. Szkolnych o uregulowanie należnej zapłaty za czas od 1. 1. do 31. 3.

W Mannheim odmówiono klasy kursom w Waldhof i Sandhofen.

A zatem w ciągu krótkiego czasu na terenie Nadrenji i Westfalji zamknięto w ten sposób kursy w Dortmund (2), D.-Marten (1), D.-Mengede (1), Lintorf (1), Düsseldorf (1), Gelsenkirche (1), Oberhausen (4), Lünen (1) i Mannheim (2) razem 14 (czternastu!).

Okręt - widmo.

Hamburg. O zagadkowym zdarzeniu donoszą okręty, wracające z kanału La Manche. Mianowicie natknęły się one na jacht, unoszony przez fale, w którym nikogo nie było, ani też nie znaleziono żadnych papierów okrętowych. Natomiast w kajucie kapitana znaleziono stół obficie zastawiony potrawami i napojami wytrawnej jakości. Statek ten, który nosi napis „Alerte”, przyholowano do angielskiego portu Tyne, gdzie ze zdumieniem stwierdzono, że pod tą nazwą ni-

gdzie żaden statek nie jest zarejestrowany. Starzy marynarze przypominają identyczny wypadek z roku 1876 ze statkiem „Mario Celeste”, którego tajemnica nigdy nie została wyjaśniona.

Głódówka w podziemiach kopalni.

Morawska Ostrawa. W miejscowości Sucha Dolna wybuchł strajk na kopalni „Sucha”. Sto kilkadziesiąt górników odmówiło opuszczenia podziemia i przyjmowania pokarmu, a to na skutek redukcji pracowników i płac.

Hitlerowiec wywołał zbiegowisko uliczne.

Katowice - Dąb. W dniu wczorajszym o godz. 9.30 wieczorem wywołał wielkie zbiegowisko niejaki Stefan Halenba, pracownik tramwajowy, który w stanie podchmielonym wykrzykiwał na cześć Hitlera. Oburzona do żywego w swych uczuciach publiczność wezwała policję, która domorosłego hitlerowca odprowadziła na posterunek. Tutaj Halenba dalej awanturował się i obrzucał wstrętnymi wyzwiskami i groźbami posterunkowych Szpitola i Kocka. Czas byłby najwyższy, by energiczniej zabrano się do prowokatorów uczuć polskich i wszystkim im wskazać drogę, gdzie okrzyki takie są mile słyszane. — Nam Hitler nie imponuje!

Tego już za wiele.

W dniu wczorajszym aresztowały władze policyjne na kopalni „Kleofas” inżyniera Fryderyka Kabuscha, obywatela niemieckiego, który w ostatnim czasie zachowywał się niesłychanie prowokacyjnie. Inżynier Kabusch posunął swą zachwałność do tego stopnia, że w obecności robotników i straży kopalnianej lżył naród i państwo polskie. Policja po stwierdzeniu doniesień świadków niesłychanych prowokacji zarządziła osadzenie prowokatorskiego inżyniera w więzieniu śledczym w Katowicach.

Nabiał i mleko w drobnej sprzedaży są za drogie.

W czwartek, 27 kwietnia br. o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w Katowicach w ratuszu ul. Pocztowa 2 posiedzenie Komisji do badania cen. Przedmiotem obrad Komisji będzie sprawa uregulowania cen na mleko i nabiał w mleczarniach, jadalniach, kawiarniach, restauracjach katowickich i bufetach kolejowych. Stwierdzono, że zysk właścicieli tych przedsiębiorstw przy detalicznej sprzedaży np. mleka, masła, jajek i sera dochodzi od 200 do 400 proc. i więcej co w następstwie powoduje zmniejszenie się spożycia produktów gospodarstwa rolnego i odbija się niekorzystnie na dochodowości podupadłego wskutek kryzysu rolnictwa. Za szklankę ciepłego mleka płaci się w lokalach katowickich od 15 do 25 groszy, podczas gdy szklanka mleka winna kosztować w stosunku do cen hurtowych mleka 10 do 15 groszy. Tak samo cena jajka gotowanego nie powinna przekraczać 15 groszy.

Ponure wieści.

Wielkie Strzelce. Na Śląsku Opolskim kursują ponure wieści, że w więzieniu w Wielkich Strzelcach zamknięto pewną ilość Polaków, których się w bestjałski sposób gnębi i prześladowuje. Aresztowani wcale nie wiedzą, za co ich przytrzymało i jak długo jeszcze znechęć się będą nad nimi. Do strasznie pobitych Polaków kilkakrotnie wzywano dr. Junga. Apelowaliśmy do prezydenta p. Calondera, by zainteresował się tą sprawą i sprawdził o ile te potworne wieści odpowiadają prawdzie.

Targnął się na powagę trybunału.

W sądzie grodzkim w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Rudolfowi Kabiasowi oskarżonemu o kradzież dokonaną w ub. roku w W. Hajdukach. W wyniku rozprawy Kabias skazany został na rok więzienia. Po ogłoszeniu wyroku skazany rzucił się w kierunku stołu sędziowskiego, łamiąc balustradę, a następnie chwycił ławkę, usiłując ją rzucić w sędziego wyrokującego. Dyżurni policjanci zatrzymali awanturnika i obezwładnili, poczem skuto go w kaidany i odsawiono do więzienia. (kr)

Nagroda muzyczna Warszawy przypadła Paderewskiemu.

Warszawa. W poniedziałek 24 bm. odbyło się posiedzenie sądu konkursowego nagrody muzycznej m. st. Warszawy w składzie przewodniczący: wiceprezes Rady miejskiej dr. Maurycy Mayzel, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński (wiceprzewodniczący), oraz członków: W. Cichockiego, J. Kaden-Bandrowskiego, T. Mayznera, T. Mazurkiewicza, E. Morawskiego, S. Natanson, K. Neronowicza, Szpilewskiej, P. Perkowskiego, P. Rudnickiego. Sekretarowała p. J. Żochowska. W wyniku posiedzenia, które zakończyło się o godzinie 22,15 wiecz., sąd przyznał tegoroczną nagrodę muzyczną m. st. Warszawy znakomitemu naszemu pianiście Ignacemu Paderewskiemu.

Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata wraz z motywami sądu nastąpi w dniu 3-go maja br.

Zurych. Rada miejska m. Lozanny postanowiła nadać Ignacemu Paderewskiemu i jego małżonce godność obywateli honorowych. Paderewski jest 7-ym z rządu obywatelem Lozanny.

Nie abonujcie i nie czytajcie gazet i czasopism niemieckich!

Kronika bieżąca

Sroda
26
kwietnia

Uroczystość Matki Boskiej Dobrej Rady.
Św. Kleta, papieża, męcz., † 89.
Św. Marcelina, pap., męcz., † 304.
Słow.: Spitymir.

Jutro, czwartek, 27 kwietnia: Św. Anastazego, papieża.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 4.31, o godz. 18.54
Księżycy o godz. 4.46, o godz. 21.32

Z historii śląskie!

26 kwietnia. 1177. Książę Mieszko raciborski był świadkiem przy zatwierdzeniu zamiany dóbr dla klasztoru w Lubuszy, wśród wielu biskupów i książąt. — 1555. Król Ferdynand czeski, pisał z Augsburga do starosty księstw raciborskiego i opolskiego, by odebrał Izabeli oba księstwa, kiedy nie trzyma się układu i daje sposobność do niezadowolenia. Na jej rozkaz wycięto nawet lasy dóbr królewskich. 1556 roku wyraźnie zakazał jej wycinania tych lasów. — 1850. Książę-biskup kardynał Melchior Diepenbrock wystawił dokument o założeniu konwiktu dla chłopców w Wrocławiu, na pamiątkę powrotu papieża Piusa IX do swego państwa, po ucieczce do Gaety. — 1856. Rząd pruski zwolnił miasto Racibórz od obowiązków utrzymania murów warownych.

W roku: 1706. Poddani klasztoru w Rudach wysłali do Wiednia skargę na zarząd klasztoru. — 1707. Szwed usadowił się na Śląsku i zajął twierdzę głogowską. Aż do września pozostawały szwedzkie załogi na Śląsku, mianowicie, gdy cesarz Józef I. podpisał dokument, mocą którego luteranie mieli mieć od-tąd zupełną wolność wyznawania swej religii na Śląsku. — 1707. Gabriel hrabia Wyhowski kupił za 32 tys. talarów Sośnicowice, Łany, Polskowieś, Łacze, Bojszowy i Gorzówkę, wszystkie wsi w powiecie gliwickim. — 1708. Hr. Karol Węgierski, właściciel państwa rybnickiego, kazał uwięzić burmistrza Piotra Martulę, gdy tenże wzbraniał się wydać dokumenty. Wziął go 22 tygodnie; po zwolnieniu burmistrz zmarł niedługo. — 1708. Cesarz Józef I. nadał śląskiej szlachcie przywilej, mocą którego mogła dowolnie rozporządzać zyskami z browarów. — 1708. W Opolu



Wytw. Odol Cie S. A., Lwów.

„Wypędzanie diabła”.

Skutki zabobonu wśród ludu wiejskiego.

W Sieronowicach koło Błotnicy (powiat strzelecki) zaszedł niedawno temu wypadek, który świadczy wymownie, jakie to zabobony panują jeszcze pomiędzy naszym ludem wiejskim.

Jedyna córka chałupnika Pl. zapadła od niejakiego czasu na melancholię. Dziewczyna, której się zdawało, że jest przez kogoś prześladowana, zamykała się w pokoju i nie dopuszczała do siebie nawet matki. Nie przyjmowała też żadnego pokarmu, twierdząc, że chce się ją otruć. Kiedy ojciec zamierzał ją skarać za to, że nie chciała się zająć choćby najmniejszą pracą, uciekła dziewczyna z domu i dopiero po kilku dniach przytrzymała ją w pobliżu Leśnicy (pod Górą św. Anny).

Rodzice byli stanowczo przekonani, iż dziewczyna opętana jest przez diabła.

ukończono budowę kościoła i klasztoru dominikańskiego. — 1711. W Kobierzycach zbudowano drewniany kościół w miejsce starego, też drewnianego, i poświęcono go na cześć Matki Boskiej Anielskiej.

Województwo śląskie.

* Taka już jest ich natura... Pod tym nagłówkiem w okresie przedświątecznym rzuciliśmy kilka uwag z powodu prowokacyjnego zachowywania się „naszych” żydów, którzy na każdym kroku: w składach, na ulicach, w kawiarniach i wszędzie posługują się języ-

którego postanowili wypędzić. Córke przywiązali do stołu, poczem matka biciem grubym kijem usiłowała wypędzić z niej diabła. Dziewczynę udało się zbiec na ulicę i wołać o pomoc. Nadbiegli sąsiedzi i powstrzymali zabobonną kobietę od dalszego katowania swego dziecka. Z wielkim trudem udało się sąsiadom nakłonić nieszcześliwą dziewczynę do powrotu do domu rodzicielskiego.

Zabobony dostały się do nas z zachodniej Europy, gdzie w starych wierzeniach był cały świat zabobonów, guseł i przesądów. Na Śląsku znaleźć było można ogrom wierzeń, nikomu nie szkodliwych. Zabobony zaś, nacechowane srogością uczuć, przeważnie zawleczono na nasze ziemie z Niemiec. My Polacy byliśmy zawsze więcej ludzcy, więcej łagodni i dobroduszni.

kiem niemieckim, udzielają wielkich reklam i ogłoszeń niemieckim gazetom itd.

Różni kupcy - żydzi — jak się dowiadujemy — pogniwiali się o to na nas, jeden z nich ma nawet czelność żądać, byśmy odwołali to, cośmy przed Świętami napisali. To już szczyt bezczelności, którą tu musimy z miejsca przygwoździć. Śnać żydzi u nas muszą czuć się dość dobrze i bezpiecznie, jeżeli nawet po tych ostrzeżeniach dalej torują drogę duchowi hitleryzmu na ziemiach śląskich. Stwierdzamy to nadal na każdym kroku. Lud polski, aczkolwiek cierpliwy i tolerancyjny, zbyt długo nie będzie patrzył na kultuństwo żydowskie,

Przy chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągamy przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zalecana przez lekarzy.

POLRAD

(Prawnie zastrzeżony)

Wytwory radioaktywne przeciw reumatyzmowi, łamaniu stawów, rwie kulszowej, bólowi neuralgicznym, chorobom kobiecym, bezsenności i t. p. chorobom.

Kluczniczo wypróbowano — Niezliczona ilość opinii lekarskich i innych podziękowań. Bezpłatne prospekty wysyła na życzenie

„Śląski Dom Sanitarny HYGIEJA”

Sp. z ogr. odp.

Katowice, ul. Kamienna 4.

lecz zabierze się z całą stanowczością do wszystkich tych, którzy nie chcą się zastosować do nakazu chwili. Nie będzie bił i prześladował, lecz odpowie — bojkotem. Gdy ani jeden katolik i Polak nie będzie kupował u żydów, natenczas doczekamy się chwili, że oni wszyscy prędzej czy później spakują swoje manatki i wywędrują — do Palestyny.

Z Katowickiego

Podziękowanie bezrobotnych artystom.

+ Katowice. W ubiegły piątek odbyło się w Teatrze Polskim w Katowicach przedstawienie „Golgota”, wyłącznie dla bezrobotnych. Przedstawienie zostało odebrane przez artystów Teatru Polskiego bezpłatnie. Niskie ceny biletów po 20 i 30 groszy (na pokrycie wynagrodzeń statystów) pozwoliły wziąć w niem udział i najbardziej potrzebującym. To też Teatr Polski tego dnia był przepelniony jak mało kiedy. Wzięli w przedstawieniu udział zarówno uczestnicy świetlic, wykładów międzyświetlicowych, jak o- chotniczej drużyny roboczej z Ligoty oraz szerokie rzesze bezrobotnych. Komisja świetlicowa miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w imieniu biorących udział w przedstawieniu składa niniejszem dyrekcji jak i zespołowi artystów Teatru Polskiego w Katowicach za tak obywatelski czyn jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Naiwność ludzka nigdy nie ustanie.

Katowice. Właścicielka kwieciarni Marja Rosmus przy ul. Francuskiej 25 doniosła, że dnia 24. bm. przybył do sklepu nieznany jej osobnik i zamówił 5 wieńców, na łączną kwotę 183 zł. Wieńców osobnik nie zapłacił, upewniając

Obowiązkiem każdego Polaka-katolika na Śląsku jest - walczyć z gazetami i czasopismami niemieckimi i rugować je z každ. domu polskiego!

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

28) (Ciąg dalszy.)

Na ten widok ogarnął go tak wielki żal, że mimowoli łzy spłynęły mu z pod powiek.

— Kochane matczyńsko moje chciało przyjechać na wytchnienie do mnie, a przybyło na katusze. Od tak dawna szarpie boleść jej serce i podkopuje wątłe ciało. Boże, zlituj się nad nią...

Wtem drzwi skrzypnęły, przysięgli wracali, a przewodniczący ich oznajmił, że oskarżony o morderstwo Stefan Wilkus uznany został za niewinnego.

— Uwolniony!...

Wilkus usłyszawszy to słowo, stał się podobny do odurzonego. Miał niby przytomność, widział ludzi, ścisnął ręce wielu z nich, słuchał, co mówili i jak mu radość wyrażali, lecz wszystko to przedstawiało się, jak we śnie.

Nie był w stanie myśleć o czem innym, jak o tem, że jest wolny.

To jedno słowo wracało mu sławę, dobre imię, to jedno słowo było jak kąpiel, zmywająca brud, którym był okryty dotąd; to jedno słowo podobne było do słońca, budzącego nowe życie, które przed chwilą niejako w nim zanikało.

W tej chwili żył tem jednym słowem

i powtarzając je kilkakrotnie, nasycił się jego brzmieniem.

— Wolny!...

W tym stanie uniesienia wyszedł, sam nie wiedząc, jak z sali na kruzgarek.

Pełno tam ludzi, patrzących na niego życzliwie i uśmiechających się radośnie. Skąd się ci ludzie naraz wzięli? Wszakże przed chwilą czuł się w pośród tych ludzi, jak w grobie. Wszyscy omijali go zdaleka, a gdy nań patrzeli, trwoga i odrazą przebijała z ich spojrzeń. Skąd ta zmiana?...

— Uwolniony!...

— Acha, to słowo sprawiło tę zmianę. To są ci sami ludzie, którzy byli przedtem wokół niego, lecz teraz jego niewinność jaśnieje i poiąga serca ludzi ku sobie.

Wszyscy mówią coś do niego. Nie rozumie, co mówią, lecz musi to być coś miłego, bo uśmiechają się przytem i patrzają mu dobitnie w oczy.

Wtem przy wejściu głównym, do którego się zbliża, słychać krzyk. Ludzie rozstępują się i oto Wilkus widzi matkę swoją.

Zaczyna się do niej uśmiechać i wyciąga ręce, a matka płacząc rzuca się mu w objęcia.

— Synu mój drogi!

— Matuchno, jestem wolny!

Oboje doznają nadzwyczajnej rozkoszy, jakiej doznają wszyscy, którzy się mieli dostać na zawsze, a los ich znowu połączył.

— Wyprosiłam cię u Pana Jezusa — mówi matka.

— Chodźmy Mu podziękować — odpowiada syn.

I wzięwszy pod rękę matkę, zstępuje Stefan szybko ze schodów a wyszedłszy z gmachu sądowego, dąży do kościoła.

— Dzięki ci Panie! — woła wzruszonym głosem Stefan, padając na kolana.

— Dzięki, stokrotne dzięki! — powtarza Wilkusowa.

I oboje modlą się wśród łez i westchnień.

9.

Franek radzi o sobie.

Pewnego dnia w południe, gdy robotnicy z fabryki Glasa wychodzili, spostrzegł ten i ów z nich chłopca piętnastoletniego, czekającego przed bramą fabryki. Niektórzy poznali w nim synka nieboszczyka Maka, Franusia i ze względu na pamięć ojca, odzywali się po przyjacielsku do chłopca:

— Jak się masz chłopcze?

— Matka czy zdrowa?

— Co wy robicie teraz?

Chłopiec uśmiechał się do niektórych, bo znał ich jeszcze z tych czasów, gdy ojcu do fabryki śniadanie przynosił. Odpowiadał też na pytania krótko i ciągle

jeszcze zaglądał na podwórze fabryczne, widocznie oczekując kogoś.

Tymczasem główny zastęp robotników już wyszedł z fabryki a teraz już tylko od czasu do czasu wybiegł spieszenie robotnik, którego coś w fabryce wstrzymało, ażeby czempredzej stanąć w domu i pożywić się obiadem. Mało który z nich zwracał uwagę na Franka, lecz on się wcale tem nie zrażał, tylko czekał, skracając sobie czekanie gwizdaniem. Od czasu do czasu podchodził do bramy, zapuszczał przenikliwy wzrok ku fabryce i znowu gwizdał i chodził.

Obznajomiony z rozdziałem pracy w fabryce i obyczajami robotników, wiedział on widocznie, że ten, na kogo czeka, jeszcze w fabryce się znajduje, ale że z pewnością wyjdzie.

Jako też doczekał się pożądanej osoby. Spojrząwszy przez brame, cofnął się szybko za mur i czekał.

Za chwilę wyszedł z fabryki monter Lis.

Franek zdjąwszy czapkę, podszedł ku niemu i rzekł:

— Panie obermonter!

Lis wzdrygnął się jakoś na te słowa; może być, że nie widząc chłopca zrazu, przestraszył się, gdy tenże nagle z za muru wyszedł i do niego zagadał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Cieszyńskiego.

Akademia koła L. O. P. P.

Zebrzydowice. Przed rokiem założono u nas towarzystwo, które dziś jest najsilniejszą organizacją w naszej miejscowości, ba w całej okolicy! Jest to koło Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.). Już sama liczba członków — przeszło 400 — mówi za siebie. W pierwszą rocznicę założenia (2 kwietnia) urządziło koło akademię, w skład której weszły przemówienie prezesa, piękna deklamacja i udatne występy tutejszych chórów („Dźwięk” i Stow. Młodz. Polskiej). Głównym jednakże punktem programu była sztuka „Za siedmioma górami”, odegrana bardzo ładnie przez koło szkolne LOPP. przy szkole wydziałowej. Wiele widzów mówiło, że tak pięknego przedstawienia dzieci jeszcze u nas nie było. Wszyscy podziwiali grę małych amatorów i prześliczną scenografię, oraz cudne tańce i balety. Całą akademię powtórzono 9 kwietnia. Obydwa razy sala była szczelnie nabitą. Sukces zupełny. Dzieci wykazały, że rozumieją potrzebę obrony kraju. Dały widzom wiele miłych chwil i przyczyniły się do zebrania dosyć znacznego funduszu (przeszło 500 zł brutto). Oby ten fakt był przykładem dla innych! Czas, by w całym kraju, w której szkole powstało koło szkolne LOPP! Dajmy Polsce mocne skrzydła! (c)

Przedstawienie amatorskie.

Cieszyn. Z ramienia Rodziny Policyjnej w Cieszynie odbyło się w poniedziałek Wielkanocny przedstawienie amatorskie w sali Domu Narodowego, na którym odegrana została komedia w 3 aktach p. t. „Teść”. Młody stosunkowo zespół pod reżyserią p. K. Leginą wywiązał się ze swych ról bardzo dobrze czego dowodem były liczne oklaski ze strony publiczności. Sztuka ta naogół trudna wypadła bardzo dobrze miejscami wprost artystycznie, tembardziej jeżeli się zważy, iż grała była przez amatorów policjantów, którzy nie szczędząc swych i tak nadwyreżowanych sił i czasu, spisali się dobrze. Burzę oklasków zbierał niedościgniony „Teść” p. Bączek ze swym kompanistą „pantoflarzem Józefem” p. Kopyto. Córka Wanda p. Skąłbowa i jej naręczony Zygmunt p. Kolołczek oddali swe role po mistrzowsku, bardzo pocieszne były 3 stare ciotki (pp. Kolołczkova, Paździorowa i Bąkova), którym mimo swych protestów i groźnych min jakoteż temperamentu nie udało się utrzymać nadal tak „Teścia” jak i Józefa pod pantoflem. Udatnie wypadły role radczyni (p. Kopytowa), Eufemji (p. Nowakowa) i porucznika (p. Skudlik), jakoteż Barbary, Fredzia i Michała. Życzymy Rodzinie policyjnej pod wytrawnym kierownictwem (p. Krzystkovej i Macurowej), jakoteż młodemu zespołowi powodzenia w dalszej pracy i częstszego występowania na scenie cieszyńskiej tembardziej, że czysty zysk przeznaczają się na kolonje letnie dla dzieci. (c)

Jeden z obecnych.

Zasadzenie niesumiennego kasjera.

Cieszyn. W sobotę stanął przed sądem okręgowym w Cieszynie kasjer Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek Stanisław Taszyński, oskarżony o sprzeniewierzenie 24 tys. zł. Taszyński zasądzony został na 22 miesiące więzienia.

Pod adresem władz bezpieczeństwa.

Zarzecze. Czytelnikom jest wiadome, że 9 kwietnia niejaki Mańdok, ślusarz z Dziedzic, dopuścił się ohydneho mordu na dwóch kobietach bezbronnyc

myśl przysługujących jej praw, kilka miejscowych znachorów, za „leczenie”, które okazało się zwykłą fuszerką medyczną. Ukarano tych znachorów grzywnami od 1.500 do 2 tys. złotych. Nazwisk tych znachorów nie omieszkamy opublikować.

Robotnicy zgadzają się na potrącenia na rzecz bezrobotnych.

Król. Huta. W dniu 20 bm. bawiła delegacja górników zatrudnionych w dyr. Polskich Kopalń Skarbowych u dyrektora dr. Zagórowskiego w sprawie potrącania z zarobków robotniczych 1 proc. opłaty na rzecz bezrobotnych. Delega-

w Krasnej koło Cieszyna. Młoda dziewczyna padła na miejscu trupem, gospodyni walczy ze śmiercią w szpitalu w Cieszynie.

Za bandytą zarządzono pościg natchmiast, ale mimo wielkiej energii policji nie można było zbrodniarza ująć, gdyż nie czując się pewnym błyskawicznie zmieniał miejsce. Od paru dni policja miała informacje, że bandyta znajduje się na terenie Zarzecza, ale mimo obławy nie można było go wytropić. Zarzecze jest bowiem idealnym terenem dla ukrywania się mętów wszelkiego rodzaju. Z dwu stron oblane wodami, w środku gminy duży las gęsty, o kilkanaście metrów drugi ogromny las ciągnący się od Zabrzeża aż ku Skoczowu, następnie po górnośląskiej części stawy, zarośla, remizy, a w dodatku znaczna odległość od wszystkich posterunków policji i na dobitkę brak połączenia telefonicznego ze światem, to wymarzone miejsce schroniskowe.

To też nic dziwnego, że policja mimo wiadomości, że od Wielkiego Piątku przebywa Mańdok w Zarzeczu, nie była w stanie odnaleźć kryjówki jego.

Dopiero w wtorku na środek policja w liczbie 16 ludzi, opancerzonych w nocy momentalnie obległa dwa domy, w których podejrzano obecność bandyty, dała dodatni wynik. Bandyta znajdował się u swej krewnej niejakiej Katarzyny Kurzycowej. Spał on dla ostrożności w ubraniu na ławie pod oknem. Poczawszy szmer pod oknami zrozumiał natchmiast, że to pościg, ale już nie miał czasu ratować się ucieczką, więc chciał skryć się w „grubie” na ziemiaki, znajdującej się pod podłogą, ale i na to już czasu nie było, więc skrył się pod łóżkiem. Tam momentalnie wyjął z kieszeni rewolwer i palnął sobie w łeb, kładąc się trupem. Udowodnił więc tym sposobem, że jest bandyta, bo dzień przedtem sam się wyraził, że nie jest bandytą ten, kto da się żywcem złapać. Zwłoki denata przewieziono do kostnicy, złożono do trumny i pochowano za poprzednim zezwoleniem komisji sądowo-lekarskiej w Strumieniu.

Wieczorem jednakowo prokuratura w Cieszynie poleciła zwłoki przewieźć do Cieszyna, celem rozpoznania ich przez postrzeloną gospodynię. Przy bandycie nie znaleziono już żadnych pieniędzy. We wtorek cały dzień „fechtował” jako bezrobotny, czekając aż mu towarzysze dostarczą 100 naboju. Miał on zamiar zdobycia jakie 3000 zł. w okolicy i na Górnym Śląsku, a potem zbiec za granicę. Na szczęście sam sobie wymierzył karę i uwolnił wielu ludzi od widma śmierci.

Wypadek ten powinien wpłynąć na władze bezpieczeństwa publicznego, do utworzenia posterunku policji w gminie Zarzecze oraz do zaprowadzenia telefonu w gminie, gdyż brak tych dwu czynników w tutejszej gminie, może kiedyś wywołać bardzo przykrą i niemiłą sytuację.

Zebranie Zw. Śląskich Katolików.

Wisła. W niedzielę, dnia 30 kwietnia odbędzie się zebranie z ramienia Zw. Śl. Katolików w Wisle o godz. 11.30 do południa w sali p. Fierkowej obok kościoła. Referat wygłosi ks. prałat Grim. (c)

Zebranie Zw. Śląskich Katolików.

Ustron. W niedzielę, dnia 30 kwietnia odbędzie się zebranie Zw. Śl. Katolików w Ustroniu o godz. 3 po południu w Czytelnicy Katolickiej. Referat wygłosi ks. prałat Grim. (c)

cja wyraziła zgodę na dobrowolną obniżkę od dnia 1 kwietnia rb.

Skazani za kradzież materiałów.

Król. Huta. W sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko Janowi i Franciszkowi Kucharczykom, oskarżonym o to, że w czasie od 1927 do 1931 r. kradli systematycznie materiały kopalniane z magazynów „Polskich Kopalni Skarbowych”. W wyniku rozprawy sąd skazał Franciszka Kucharczyka za kradzież na 1 rok więzienia, zaś Jana Kucharczyka, który przechowywał skradzione materiały — na 2 miesiące aresztu.

Z Pszczyńskiego

Pożar.

Lędziny. Dnia 19 bm. wieczorem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w murowanej stodole Jakóba Szewczyka i zniszczył słomiany dach stodół i chlewa. Następnie ogień przenosił się na drugą połowę domu, należąca do Karola Handego, gdzie zniszczył również dach. Ogólna szkoda wynosi 6.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział straża pożarna z Lędzin, Hołdunowa i kop. „Piast”. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku. (p)

Z Rybnickiego

Dlaczego tutejsi Polacy milczą?

§ Zory. Z całego województwa śląskiego, z każdej małej wioski nawet odzywały się głosy protestu przeciw gwałtom popełnianych na Polakach po tamtej stronie granicy. Po innych miastach wzbudzona ludność żądała usunięcia Niemców, stawienia pod pręgierz różnych urzędników, którzy, będąc na stanowiskach państwowych i innych, popierają niemieckie przez posługiwanie się językiem niemieckim i kupowanie w niemieckich składach. Tylko tutaj w Żorach nie padło ani najmniejsze słówko protestu. Czy tu niema polskich towarzyszy, niema miejscowej grupy Z. O. K. Z.? Ludność tutejsza poczyna się oburzać, że nawet przez wpływowych Polaków są tutaj popierani Niemcy, podczas kiedy jeden zasłużony Polak powstaniec ginie z głodu. Do różnych komitetów narodowych zaprasza się wrogo usposobionych Niemców. Nie dziw więc, że różni Sitkowie i Filipscy pozwalają sobie na znieważanie polskich szwanderów, że różni zakapturzeni Niemcy, będący nawet na stanowiskach rządowych, śmiają w lokalach żyć i wyśmiewać polskie władze, szkoły i urzędnika. Po tamtej stronie granicy urządził Hitler czystkę nawet w administracjach miejskich. Gdyby się ktoś znalazł, któryby chciał i tutaj czystkę przeprowadzić, wymiotłoby się tu dużo śmiecia! Ale nie potrafią tego przeprowadzić Polacy pożenieni z Niemkami, bo taka córa dawniejszego hakatysty i ciemniźcyela polskiej dziatwy, jest tylko dla chleba Polką, dla chleba. **Obserwator.**

Zmiana agentury.

+ Czernica. Z dniem 1 maja zostanie zlikwidowana agentura p. Augustyna Kostki. Abonenci obsługiwani dotąd przez p. Kostkę będą nadal otrzymywać gazety przez p. Jana Franciszka z Czernicy. (r)

Zmiana agentury.

+ Adamowice. Agenturę po p. Franciszku Swince obejmuje od 1 maja p. Pius Krakowczyk. Prosimy abonentów, żeby i nadal pozostali nam wierni. (r)

Kupcy za udziałem w obchodzie 3 Maja bez względu na przynależność partyjną.

Wodzisław. Polski Związek Samodzielnych Kupców w Wodzisławiu uchwalił na swem zebraniu 21 kwietnia następującą rezolucję: „W odpowiedzi na agresywność wrogię nam polityki hitlerowskiego rządu, wzywamy członków naszych do gremjalnego udziału w obchodzie święta 3 Maja bez względu na przynależność partyjną. Potępiamy jak najkategoryczniej próby rozbijania partyjnego święta narodowego przez pewną prasę”. (r)

Zgon czytelnika.

+ Krzyżkowice. Onegdaj zmarł śp. Ignacy Jasita w wieku 62 lat. Był on wzorowym obywatelem jakoteż dobrym Polakiem i wernym synem Kościoła. Śp. Jasita był ojcem licznej rodziny, którą wychował także wzorowo. Równocześnie był wiernym czytelnikiem „Katolika” już przeszło 40 lat. Niech odpoczywa w pokoju. (r)

Z Tarnobrzeskiego

Znów bezczelne drażnienie uczuć narodowych.

Radzionków. Demorośli hitlerowcy wywiesili na wysokim słupie koło kościoła w Radzionkowie wielkich rozmiarów sztandar czarno-czerwono-biały ze swastyką hitlerowską. Sztandar ten ludność polska zdjęła i zniszczyła. Policja jest już na tropie sprawców tego czynu. (t)

właścicielkę, że należność uregułuje jego krewna, zamieszkała w domu, w którym mieści się skład. Właśc. nie przeczuwając żadnego podstępu, przyjęła za mówienie, poczem w dalszej rozmowie wspomniany osobnik zwrócił się do niej z prośbą, by mu wydała resztę z 200 zł., które rzekomo miała wpłacić jego krewna. Właśc. składu wręczyła mu 17 zł., poczem osobnik opuścił skład i więcej nie powrócił. Rzekoma krewna, która w tym domu miała zamieszkiwać, nie jest tam znana. Pod zarzutem współudziału w oszustwie przytrzymała została Józefa Krzemińska ze Sosnowca.

Odezwa Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

+ Katowice-Załęże. Dnia 10. bm. odbyło się miesięczne zebranie oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Katowicach - Załężu, na którym zapadły po żywej dyskusji następujące uchwały: „Zebrani, rozumiejąc doniosłość współpracy na terenie Katowice - Załęże, zapraszają wszystkie związki i towarzystwa do szczerzej współpracy nad rozwojem L. M. i K. w myśl hasła: „Niema Polski bez morza”. Uprasza się wszystkich członków towarzystw i związków do brania udziału w zebraniach L. M. i K., na których wygłaszane będą odczyty i wykłady propagandowe o polskim morzu, marynarce wojennej i handlowej, jakoteż o aktualnym zagadnieniu kolonij zamorskich. Gdy zakusy odwiecznych wrogów naszych dążą do odebrania nam naszego Pomorza i ziem odwiecznie polskich, w jednolitym, zgodnym wysiłku stanąć musimy wszyscy do odparcia zbrodniczego najazdu, — planowanego przez nowoczesne zręczactwo na nasz skarb narodowy i dumę naszą — polskie morze. Zebrani apelują gorąco do rządów wszystkich towarzystw i związków polskich, by w tej walce stanęły ramie przy ramieniu z L. M. i K. i jednością silne wykazały nasz hart, narodową siłę i uświadomienie narodowe. — Niech nie braknie nikogo w szeregu kto polskie serce posiada, a będzie to najsilniejszą odpowiedzią na niepoczytalne wybuchy szafu i groźbę kierowaną w stronę naszych odwiecznie polskich ziem. Pracą celową, spokojną odpowiemy godnie na napaść, jak na wielki naród mocarstwowego państwa przystało”.

Z miesięcznego zebrania N. Ch. Z. P.

+ Katowice-Załęże. Dobrze rozwijające się koło N. Ch. Z. P. w Katowicach - Załężu odbyło w tych dniach swe zebranie miesięczne. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa koła p. Długiewiczza oraz załatwienia spraw formalnych p. radca kolejowy Raszka wygłosił obszerny i interesujący referat na temat: „Kto spowodował kryzys gospodarczy w Europie”. Referat przyjęto burzliwymi oklaskami. W dalszym ciągu zebrania po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, p. prezes koła zaapelował do zebranych, aby gremjalnie wzięli udział w uroczystości narodowej w dniu 3 maja, poczem zamknął posiedzenie hasłem: „Cześć Ojczyźnie”.

Do obywateli Katowic - Ligoty.

+ Katowice - Ligota. Zbliża się dzień naszego święta narodowego, tj. dzień 3. maja. Niechaj nikt z obywateli nie zapomni o udekorowaniu domów sztandarami narodowymi, niech na żadnym oknie nie braknie nalepek T. C. L. (3-cy Maj) i niechaj wreszcie nikogo nie braknie przy pochodzie. Obowiązkiem każdego Polaka jest przynajmniej w ten sposób zamanifestować solidarność i siłę narodu, tembardziej w obecnej chwili, kiedy rząd niemiecki z Hitlerem na ciele coraz jawniej występuje przeciw naszym granicom krwią naszych braci i ojców zdobyta, coraz bardziej gnębi naszych braci pozostałych za kordonem i coraz bezwzględniej zwalcza nasze szkolnictwo, podczas gdy u nas mniejszościowe szkolnictwo niemieckie coraz bardziej się rozwija. Nie wątpimy ani na chwilę, że apel nasz znajdzie u wszystkich pełne zrozumienie i nikt nie uchyli się od spełnienia tego obowiązku wobec narodu i państwa. W dniu 3 maja wszyscy bez wyjątku do pochodu!

Z Król. Huty

Ukaranie znachorów.

Król. Huta. Dyrekcja policji w Król. Hucie ukarała mandatami doraźnymi, w

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Roxy” jako przedświadczenie popularne.

W środę 26 bm. o godz. 20 wznawia dyr. teatru przepiękna, pełna pogody komedia Barry Connors pt. „Roxy”. Aby uprzystępnić szerokim masom społeczeństwa korzystania z miłej rozrywki kulturalnej, jaką jest teatr — dyrekcja teatru obniżyła na to przedstawienie ceny do minimum. Najdroższy bilet kosztuje 1.50, a najtańszy 0,50 gr.

Teatr Polski z Katowic w Tarnowskich Górach.

W czwartek, dnia 27 kwietnia Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Tarnowskich Gór, gdzie w sali Domu Ludowego odegra piękną sztukę Z. Kossak - Szczuckiej pt. „Przeklęte srebro” jako przedstawienie szkolne i popularne.

„Panna Flutte”.

W piątek, dnia 28 kwietnia przedstawienie popularne po cenach od 50 gr. do 1.50 zł. — świetnej komedii „Panna Flutte” z p. Biesiadką w roli tytułowej, oraz z udziałem całej premierowej obsady.

Przedstawienie szkolne.

W sobotę, 29 kwietnia o godz. 16 starym Teatru Miedzyszkolnego sztuka Z. Kossak-Szczuckiej pt. „Przeklęte srebro”. Bilety do nabycia u prof. Hirczarka w gimn. przyrodniczym, ul. Jagiellońska, oraz w dniu przedstawienia przy kasie teatru.

REPERTUARIUM:

Środa, dnia 26 bm. „Roxy” przedstawienie popularne o godz. 20.

Piątek, dnia 28 bm. „Panna Flutte” po cenach popularnych o godz. 20.

Sobota, dnia 29 bm. „Przeklęte srebro” dla szkół o godz. 16.

Sobota, dnia 29 bm. „U mety” po cenach popularnych o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Czwartek, dnia 27 bm. „Przeklęte srebro” Tarnowskie Góry o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Złoty moloch”.

Kino Casino: Świetny film „Tommy Boy” r. g. Clark Gable. II. Flip i Flap jako włóczędzy”. Ceny od 50 gr. do 1.50.

Kino Colosseum: „Dziecko ulicy” i „Carmenita”.

Kino Palace: „Kapitan Whalan”.

Kino Rialto: „Pod Twoją obronę” z Brodzką-Benitą Cwiklińska — prolongowany.

Kino Union: „Transatlantic”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Dziwny dom”. Borys Karloff.

II. „Estrada śmierci”.

Kino Colosseum: „Pod Twoją obronę” Adam Brodzisz. Maria Bogda i „Panią i milion z Dadelaine Okrazav.

Kino Roxy: „Kronanajak”. II. „Tajemnica kajuty okretowej”.

SPORT.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Śląska S. M. P.

W ślad za ostatnim komunikatem Związek Młodzieży Polskiej w Katowicach podaje, że w kategorii juniorów mogą startować urodzeni do 29. 4. 1915 roku. Jeszcze raz przypomina się, że zgłoszenia należy przesyłać do dnia 27 bm. do sekretariatu w Katowicach.

Mistrzostwo ping-pongowe P. Z. P.

W niedzielę, dnia 23 kwietnia odbyły się w Król. Hucie zawody ping-pongowe o mistrzostwo Śląska oddziałów młodzieży P. Z. P. Do zawodów stanęło 18 mężczyzn i 12 kobiet z 6 oddziałów, a mianowicie: Król. Huty, Katowic, Świętochłowic, Chorzowa, Siemianowic i Szopienic. Po bardzo ciekawych meczach ostatecznym mistrzem Śląska P. Z. P. na rok 1933 został G. Cuber Świętochłowice, zdobywając maksymalną ilość — 17 punktów. 2 miejsce: Sadtok Świętochłowice — 15 pkt., 3) Knapczyk Świętochłowice 15 pkt., 4) Skubała Król. Huta 14 pkt., 5) Biskup Katowice 13 pkt.

U kobiet mistrzynią Śląska P. Z. P. na rok 1933 została Jordanówna z Król. Huty — 10 pkt., 2 miejsce Markówna Chorzów — 9 pkt., 3) Boguśówna Chorzów 9 pkt., 4) Selzerówna Król. Huta 8 pkt.

Bokerskie mistrzostwa Polski.

Warszawa, 23. 4. Wczoraj zakończone zostały tegoroczne bokerskie mistrzostwa Polski walkami finałowymi, które wyłoniły następujących mistrzów w wagach od muszej do ciężkiej.

Kochołz (Warszawa) przez zwycięstwo nad Wirskim (Poznań), Polus (Poznań) przez wygrane nad Kazimirskim (Warszawa), Rudzki (Śląsk) przez wypunktowanie Cyrana (Łódź), Banaszak (Łódź) przez pokonanie Straucha (Lwów), Pisarski (Warszawa) przez zwycięstwo nad zeszlorocznym mistrzem Seweryniakiem (Warszawa) Chmielewski (Łódź) przez pokonanie Hanskiego (Gdańsk), Antczak (Warszawa) przez zwycięstwo nad Wystrachem (Śląsk), wreszcie Konarzewski (Łódź) przez wygrane nad Piłatem (Poznań).

Mistrzostwa przyniosły szereg niespodzianek, wylaniając kilku nowych mistrzów i talentów. Największa bodaj sensacja mistrzostw to odebranie hegemonii w boksie Poznańowi, który musiał zadowolić się zdobyciem tylko jednego tytułu. Jeden tylko tytuł zdobył również Śląsk, po trzy natomiast Łódź i Warszawa.

Czy „Przeklęte Srebro”.

dramat popularny Kossak - Szczuckiej jest sztuką ludową?

Reżyserzy prowincjonalni, przeważnie siły nauczycielskie, chcieliby dowiedzieć się, czy i na jakich warunkach można by ten „dramat popularny” wystawić siłami amatorskimi. Teatr katowicki wyjeżdżał będzie z pewnością z tym dramatem na prowincję, jak to czyni z wszystkim sztukami, nadającemu się do tego celu. Ale to będzie wszystko za mało. Dramat trzeba powielić lub wydać drukiem i rozesłać Sekcji teatrów ludowych na ręce reżyserów w liczbie egzemplarzy, którą wskazuje skład osób w nim występujących. Wykonać to należy czempredziej — według zasady: Kuj żelazo póki gorące. Dramat powstał w chwili stosownej. Tylko się mignie i nadejdzie rok 1937, kres znając „Umowy” na który to termin uzbierać należy w hart duszy całe społeczeństwo, przede wszystkim śląskie — osłabione kryzysem. Dramat powyższy i dalsze podobne niechaj przejdą przez wszystkie sceny ludowe i szkolne. Do tego należałoby jednakże „Srebro” odpowiednio przystosować. Musiałaby naprzykład odpaść erotyka Pfaltza. Zmian motywów autora podsuwać nie trzeba, sama znajduje dosyć stosowniejszych. Ślązaczka-chłopka winna wyjść zwycięsko z zastawionych na nią sidła. Nie chcę powiedzieć, że ma grzmotnąć Pfaltza raz po raz po buzi — domagał się tego jeden z rędzów po niedzielne, drugim z rzędu przedstawieniem — ale winna się prędko opamiętać. Nalot modernistyczny, możliwy na scenie zawodowej, razilby na scenie ludowej, zbyteczny, nie-

wskazany byłby na scenie szkolnej. Biskup i gwardjan odpadną bez szkody dla sztuki. Długie, powieściowe dialogi zastąpić ruchem na scenie. I jeszcze jedno. Kostjumy. Czy w XVI wieku Ślązak chodził jeszcze w płócienkach ze zwisającą na zewnątrz koszulą? W wydaniu dla teatrów amatorskich podać należy wskazówki co do ubiorów. Bo ubiory chłopskie — męskie — w teatrze zawodowym stanowią raziły. Mniej raziłyby ciemne spodnie w polskich butach, choćby to był anachronizm. Wracam do pytania podanego w tytule. Określenie „dramat popularny” ma oczywiście oznaczać, że autorka uważa sztukę za nadającą się dla szerokich warstw ludowych także. Ale czy byłaby skłonna przystosować dramat do potrzeb scen ludowych, względnie czy uznałaby potrzebę zaawansowania dramatu na sztukę ludową lub szkolną, to jest drugie pytanie. Bo tak jak teraz, to dramat, nazwany popularnym, ma jednak cechy udramatyzowanej powieści historycznej, w której np. język chłopski może być bez zbytejnie urazy ucha niewyraźny, bo kryje go przeważający rytm języka literackiego z jednej, a famanina polsko-niemiecka Pfaltza i v. Paubitza z drugiej strony. Na scenie ludowej, a tembardziej szkolnej, śląski język chłopski stanąć musi co do poprawności na równi z językiem literackim, powinien go raczej siłą wyrażenia i pięknem archaistycznym przewyższać. Oto powód, dla którego ośmieliłem się mówić o „zaawansowaniu” „Przeklętego Srebra” na sztukę ludową. F.

Dział handlowy.

Ceny targowe w Pszczynie

w dniu 25 kwietnia 1933 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,70—1,80. Masło mleczarniane 2,00. Jaja 1 sztuka za 0,06—0,08. Twaróg 1 funt 0,25—0,30, mleko 1 litr 0,25.

Mięso. Wieprzowina funt 0,75, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00, wołowina 0,70 do 0,80, cielęcina 0,65, osierdzie, mózg itd. 0,50, okrasa świeża 1,00, okrasa i mięso wędzone 1,20, łój 0,85, smalec 1,00.

Jarzyn. Kapusta biała funt 0,15, kapusta miodra 0,20, marchew 0,15, cebula funt 0,10, kartofle (centnar 50 kg) 1,80, kartofle 10 funtów za 0,20, salata 5 główek 0,20, szpinak funt 0,50.

Owoce. Jabłka doborowe funt 0,80—0,90, jabłka do gotowania funt 0,60—0,70, cytryny 1 sztuka 0,10.

Targ na prosięta: Para prosiąt 35,00—60,00.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 25 kwietnia 1933 r.

Dolar amerykański 8,15. Funt szterlingów 31,20. 100 franków francuskich 35,02. 100 lirów włoskich 46,22. 100 franków szwajcarskich 172,85. 100 guilderów holenderskich 357,40. 100 franków belgijskich 124,11. 100 guilderów gdańskich 173,82.

Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu

w dniu 24 kwietnia 1933 r.

Notowano za 100 kg: Żyto 17,75—18,00. Pszenica 36,50—37,50. Jęczmień 13,75—15,00. Owies 11,50—12,00. Mąka żytnia 27,50—28,50. Mąka pszeniana 56—58. Otręby żytnie 8,25—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10,25 do 11,25. Gorczyca 46—52. Wyka latowa 12,25 do 13,50. Peluska 12—13. Groch Victoria 21 do 23. Lubin niebieski 6,50—7,50. Lubin żółty 8—9. Seradela 10—11. Ziemiaki jadalne 1,70—1,90.

Giełda zbożowo-towarowa we Wrocławiu

w dniu 24 kwietnia 1933 r.

Za 1000 kg: Pszenica 188—198. Żyto 152 do 156. Owies 119. Jęczmień krajowy 168. Za 100 kg: Len 23, Gorczyca 36. Mak niebieski 100. Mąka pszeniana 70% 25%—26%. Mąka żytnia 20%—21. Mąka przednia 31%—32%. Za 50 kg: Ziemiaki jadalne 1,20, czerwone 1,20, białe 1,10, fabryczne za kilo 0,09.

Kurs złotego w Berlinie.

Dnia 24 kwietnia 1933 r. płacono za noty polskie na Warszawę, Katowice i Poznań 47,65 do 47,85. Wielkie banknoty 47,45—47,85.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań N. Ch. Z. P.

Środa, dnia 26 kwietnia.

Bieliszów. Miesięczne zebranie koła N. Ch. Z. P. w świetlicy powstańców — Nowowiejska 5 o godz. 18.

Czwartek, dnia 27 kwietnia.

Weinowiec. Walne zebranie o godz. 17 w o-kalu p. Jaworskiego.

Niedziela, dnia 30 kwietnia.

Katowice. Walny Zjazd powiatowy N. Ch. Z. P. w sali „Wypoczynku” przy ul. św. Jana o godzinie 10.30.

Lubliniec. Wiec N. Ch. Z. P. w bursie o godzinie 12.

Program radiowy.

Czwartek 27 kwietnia 1933 r.

Katowice, Godz. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50 Komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12,10 Intermezzo muzyczne, 12,25 Komunikat gospodarczy, 12,30 Komunikat meteorologiczny, 12,35 XXIV-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej, 15,10 Komunikat eksportowy, 15,15 Komunikat gospodarczy, 15,25 Intermezzo muzyczne, 15,35 Przegląd czasopism kobiecych, 15,50 Muzyka lekka (płyty), 16,25 Kurs średni języka francuskiego, 16,40 Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody oczyszczonej”, 17,00 Recital skrzypcowy, 17,40 Odczyt, 18,00 Odczyt dla maturzystów (dział „Biologia”), 18,25 Muzyka taneczna, 19,00 Mieczysław Mikula: Feljton sportowy, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty harcerskie, 19,30 Kwadrans literacki, 19,45 Prasowy dziennik radiowy, 20,00 Muzyka lekka — w przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radiowego, 21,30 Słuchowisko pt. „Kwiat pomarańczowy”, 22,20 Muzyka taneczna (płyty), 22,55 Komunikat meteorologiczny, 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice, 6,15 gimnastyka i koncert, 11,50 koncert, 14,05 płyty, 16,10 koncert. — 18,35 muzyka wieczorna, 20,00 wesołe pół godziny, 20,30 koncert filharmoniczny.

Morawska Ostrawa, 6,15 gimnastyka i rozmaitości, 10,10 koncert orkiestry 8 p. p. 11,00 płyt, 12,30 koncert, 16,10 koncert, 17,20 muzyka dla dzieci, 20,00 koncert, 20,30 słuchowisko, 21,30 kwartet smyczkowy, 22,15 płyty

Piątek 28 kwietnia 1933 r.

Katowice, Godz. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50 Komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12,10 Koncert z płyt gramofonowych, 13,20 Komunikat meteorologiczny, 15,00 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach, 15,10 Komunikat eksportowy, 15,15 Komunikat gospodarczy, 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa, 15,30 Chwilka morska i kolonialna, 15,35 „Przegląd wydawnictw periodycznych”, 15,50 Bajeczki ciotki Heli dla dzieci, 16,05 Intermezzo muzyczne, 16,20 Odczyt dla maturzystów, 16,40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia higieniczne”, 17,00 Koncert kameralny, Wykonawcy: pp. prof. Władysław Markiewiczówna (fortepian), Józef Mendralla (flet) i Wojciech Smyk (obój), 18,00 Odczyt dla maturzystów (dział „Biologia”), 18,25 Muzyka lekka i taneczna, 19,00 Prof. dr. Kazimierz Słomkowski: „Czem jest dla nas zwierzę”, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty sportowe, 19,30 Feljton, 19,45 Prasowy dziennik radiowy, 20,00 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej z udziałem Mikołaja Orłowa, W przerwie feljton literacki, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,45 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, 22,55 Komunikat meteorologiczny, 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice, 6,15 gimnastyka i koncert, 11,30 koncert, 13,05 i 14,05 płyty, 16,30 koncert, 20,00 koncert, 21,00 słuchowisko, 22,50 muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa, 6,15 gimnastyka i rozmaitości, 12,30 koncert popołudniowy, 16,10 koncert, 17,05 kwartet smyczkowy, 19,25 opera „Carmen” Bizeta.

Sobota 29 kwietnia 1933 r.

Katowice, Godz. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11,50 Komunikat meteorologiczny, 11,57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa, 12,10 Koncert z płyt gramofonowych, 13,05 Komunikat gospodarczy, 13,10 Komunikat meteorologiczny, 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa, 14,00 Audycja żołniersko-strzelecka, 15,10 Komunikat eksportowy, 15,15 Komunikat gospodarczy, 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 16,00 Intermezzo muzyczne, 16,20 Odczyt dla maturzystów, 16,40 „Wśród literatów słowackich”, 17,00 Skrzynka pocztowa ciotki Heli dla dzieci, 17,40 Odczyt, 18,00 Odczyt dla maturzystów, 18,25 Audycja z okazji narodowego święta Japonii, 19,00 Rozmaitości, 19,10 Zofia Kossak-Szczucka: „Z ziemi Świętej — Szlakiem kolend”, 19,30 „Na widnokręgu”, 19,45 Prasowy dziennik radiowy, 20,00 Muzyka lekka — w przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radiowego, 22,05 Koncert Chopinowski, 22,40 Feljton, 22,55 Komunikat meteorologiczny, 23,00 Muzyka taneczna, 23,30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na „Wyspie Niedźwiedziej”, 23,35—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław, Gliwice, 6,15 gimnastyka i koncert, 11,30 koncert, 13,05 i 14,05 płyty, 16,30 koncert popularny, 18,00 muzyka wieczorna. — 20,00 wieczór rozmaitości z Wiednia, 22,30 koncert z płyt.

Morawska Ostrawa, 6,15 gimnastyka i rozmaitości, 10,10 muzyka wiejska, 11,00 płyty. — 12,30 koncert południowy, 16,00 otwarcie wystawy jubileuszowej, 16,45 płyty, 17,20 lekcje czeskiego i niemieckiego, 17,50 esperanto. — 18,00 recytacje, 18,15 pieśni chorwackie, 19,25 muzyka ludowa, 20,00 słuchowisko, 22,15 koncert.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Odpowiedzi redakcji.

P. Florian Śp., Kiszkiwice. Materiał nadesłany nam pismem z dnia 12. 3. został już wykorzystany na naszych łamach. Przy tej sposobności nadmieniamy, że Poczta Kasa Oszczędności niechętniej widzi akcję prasową na jej rzecz. Artykuł z dnia 18 bm. zamieścimy we właściwym czasie. Zr pamięć dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

Kuba Bojszowy — Górne. Przez nielepienie znaczków ubezpieczeniowych w ciągu 8 lat utraciło się prawo do renty inwalidzkiej. Dobrowolnie można zacząć lepić znaczki do kart kwitowych przed ukończeniem 40 roku życia. Po ukończeniu 60 roku życia lepienie znaczków ubezpieczeniowych nie ma żadnego znaczenia. Wobec tego wniosek o rentę inwalidzką nie będzie miał powodzenia.

P. Pi. Józef Rydułtowy. Prosimy określić bliżej, o jaką organizację tu chodzi: czy o stację nadawczą, czy o organizację radio-amatorskie, czy zawodowe, czy też radio-przemysłowe. — Język obowiązuje angielski. Odpowiedź ta była umieszczona już 3 kwietnia br. w numerze 77 naszej gazety w odcinku radiowym. Widocznie uszła ona uwadze Pana.

Psów 100. W poruszonych sprawie należy porozumieć się najlepiej osobiście lub telefonicznie z Dyrekcją Programów rozgłośni katowickiej (Tel. 25—61).

Brzezinka P. P. Ustawa dotyczy długoterminowych pożyczek z Państwowego Banku Rolnego. W każdym razie można zwrócić się z prośbą, o co Panu chodzi, do Państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego. Zależy więc od tego banku, czy uwzględni wniosek Pana. — Jeżeli dom jest nowy, nie podlega ustawie o chrony lokatorów. Wobec tego można skarżyć o eksmisję. Bez wyroku sądowego nie można nikogo wysadzić. Czynnności te wykonuje egzekutor na podstawie wyroku sądowego.

W. D. Na pytanie I odpowiemy w dodatku „Rodzina”. 2. Informacji udzieli sekretarz sądowy. Skarżyć można, lecz żołnierz nie stawia się do rozpraw, sądowej.

F. H. Piotrowice Śląskie. Informacji udzieli Dyrekcja Wojskowej Szkoły Lotniczej dla młotelników w Bydgoszczy.

A. J. S. R. Arkusze powieści „Tajemnica młodej kobiety” wysyłamy pod opaską. Powieści „Hrabia Damian” i „Klimczok” wychodziły w zeszytach w okresie przedwojennym i obecnie są zupełnie wyczerpane. Powieść „Hrabia Damian” drukować będziemy ponownie w „Katoliku” po ukończeniu druku powieści „Genowefa” i „Sieroty”. Wreszcie powieści „Tredowata” drukowaliśmy przed kilku laty w arkuszach, dodawanych do „Katolika”, których obecnie już nabyć nie można.

W. C. Grzawa i R. P. Wielkie Hajduki. Numery nam podane, nie zostały wylosowane ani premiowane.

K. P. Radzińków. Numery 20 i 25 serji 5249 zostały wylosowane i posiadacz względnie okaziciel otrzyma po 100 złotych za każdy numer w oddziale Banku Polskiego w Katowicach przy ul. Bankowej. Reszta numerów nam podanych, nie została wylosowana ani premiowana.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązka Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego, Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godnia, Król. Huta — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Głazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14 Drukarnia: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

Z Śląska Opolskiego.

Przedłużenie wakacji szkolnych.

Ferje wielkanocne zostały we wszystkich szkołach przedłużone do 1 maja włącznie. Dzień 1 maja jest urzędowym świętem pracy w całym państwie niemieckim.

Bezrobocie na Śląsku Opolskim.

Bezrobocie obejmowało na całym Śląsku Opolskim w dniu 15 kwietnia br. 130.892 osób, a we wszystkich urzędach pośrednictwa pracy było zarejestrowanych 124.327 osób, poszukujących zarobku. Liczba bezrobotnych wynosiła 1 kwietnia br. 138.181 osób, zmniejszyła się więc o 7.289 osób. W rolnictwie znalazło pracę 5.168 osób a w przemyśle 2.121 bezrobotnych.

Strach ma wielkie oczy!

„Danziger Allgemeine Zeitung“ w Gdańsku zamieściła na naczelnym miejscu alarmującą wiadomość, że wychodzące w Opolu „Oppelner Nachrichten“ doniosły o rzekomych przygotowaniach czynionych przez „Polski Związek Powstańców“ (?) w celu zawiadnięcia niemieckim Górnym Śląskiem, co ma nastąpić już w pierwszych dniach maja b. r. W dalszym ciągu gdański organ nacjonalistyczny donosi o rzekomej żywej działalności powstańców w powiecie rybnickim, którzy odbywają wojskowe ćwiczenia polowe na pograniczu.

Rozwiązanie rad załogowych.

Komisarz Rzeszy dla „Oberhütten“ w Gliwicach za zgodą prezydenta regencji w Opolu zarządził rozwiązanie wszelkich rad załogowych na terenie wymienionego przedsiębiorstwa — o ile ich członkowie nie są zwolennikami Hitlera i jego systemu rządzenia. Przewodniczącymi rad załogowych mają być ludzie z pośród kół nacjonalistycznych.

Z Bytomskiego.

W dniu urodzin Hitlera urządzili w Mikulczycach szturmowcy po domach i sklepach publiczną zbiórkę żywności i datków pieniężnych na biednych gminy. Każdy dawał co mógł z obawy przed gwałtami służalców Hitlera. Zebrano i rozdzielono 2.500 bułek, 32 chleby, 10 centnarów kiełbasy, 40 centnarów węgla oraz 500 marek gotówką. I to nazwano „Hitler - Geburtstagsspende“, jak gdyby Hitler sam obdarował tych biedaków. W każdym razie potrzeba dużo tupetu, by się móc zdobyć na tego rodzaju komedję. Każdy dziad kosztem bliźnich „Geburtstag“ sobie sprawi!

Filary centrowe w Bytomiu (a także gdzieindziej) straciły zupełnie na walo-

rze i nikt już nie liczy się z nimi. Minęły lata tłuste, kiedy to centrowcy byli przy pełnych korytkach. Dziś już żyją tylko odpadkami z sutych stołów hitlerowskich. Przyszła kreska na Matyska!

Z Gliwickiego.

Zastrzelony został w alei nad kanałem kłodnickim w Gliwicach kolejarz Paweł Gawlita, członek hitlerowskiej szturmówki przez dwóch nieznanymi osobnikami. Na miejscu wypadku znaleziono trzy gilzy naboju rewolwerowych. Zabójstwa dokonano na tle porachunków politycznych.

W dniu 22 kwietnia w godzinach popołudniowych przez radiostację w Gliwicach jakiś zhitleryzowany mówca napadł na Polskę w sposób tak gwałtowny, brutalny i ordynarny, na jaki Niemcy jeszcze nigdy sobie nie pozwolili. Nie jest to pierwszy wypadek naruszenia przez Niemców obowiązującej umowy radiowej. Cyniczny i bezczelny napad w ubiegłą sobotę winien się spotkać z energicznym protestem rządu polskiego. Radio zaś polskie, mając do czynienia z wyraźnie złą wolą kierownictwa radja niemieckiego, powinno nareszcie rozpocząć zdecydowaną propagandową kontratakację.

Z Raciborskiego.

W lutym br. robotnik Józef Kuśka z Markowic rzucił się w zamiarze samobójczym w Raciborzu z mostu do Odry i utonął. W ubiegły wtorek wyłowiono jego zwłoki w pobliżu miejskiego zakładu oczyszczania ścieków i odstawiono do trupiarni.

Raciborski „Anzeiger“, pismo masońskie, w ostatnim czasie napada na ks. prałata Ulitzkę, proboszcza na Starejwiśi. Dawniej szmata mizmaszu niemieckiego była bardzo ostrożna, bo to ks. prałat U., jako przywódca centrum na Górnym Śląsku, miał wpływy i gdy chciał, także niedowiarkom mógł dokuczyć. Teraz role się zmieniły. Ks. prałat U. z wielkiego stał się małym człowiekiem i wpływów żadnych już niema, mimo, że położył wielkie zasługi dla „Vaterlandu“. Zasługi te poszły w zapomnienie a zapląta są teraz już tylko ataki a nawet sponiewierania czynnie, jak to było np. w Gliwicach. Można zastosować do ks. U. przysłowie: „za twoje myto, kijem cię obito!“

Z Dobrodzieńskiego.

Onegdajszej nocy w Ligocie Dobrodzieńskiej powstał pożar, który zniszczył chlewy rolnika Pawła Dylonga, podczas gdy chlewy rolnika Franciszka Bienkowskiego zdołano uratować. Przypuszcza się, że ogień został podłożony.

ULGE-UZDROWIENIE MILJONOM
CIERPIĄCYCH NA REUMATYZM, NERWOBOLĘ, ŁAMANIA KRZYŻACI, BÓL GŁOWY I.T.P. NIESIE NAJSKUTECZNIEJ NACIERANIE
ICHTIOMENTOL
DOKRYBYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

Pończochy-skarpetki zakupuje się najtaniej w składzie fabrycznym firmy

„PASAMON“
KATOWICE, 3-go Maja 24.
(sklep chrześcijański.)

Fabryka żaluzji

specjalny wyrób drewnianych okienic, amerykańskich stor plóciennych, rolet deszczulkowych oraz zakład. zaciemnic i wyrobów stolarskich.

Karol Schimke
Bielsko, Cieszyńska 22

Bądź nowoczesnym

i podróżuj
LOTEM

Bilety w biurach P. L. L. „LOT“, w większych biurach podróży i u portjerów większych hoteli.

Moje bezkonkurencyjne środki homeopatyczno-ziolowe

leczą bez śladu wszystkie, nawet najbardziej zaawansowane przypadłości **GRUŻLICY** (suchoty). Pozatem cierpienia żołądka, kiszek, wątroby, płuc, nerkowe, nerwowe, sercowe, kobiece, reumatyczne, artretyczne, sklerozy i inne. Głoszenia pisemne lub osobiste. Posiadam liczne podziękowania. **Zakład Przyrodolecniczy Marmolowej.**

KRÓLEWSKA HUTA, Rynek 7.



Darmo straszak Bowring do celu 3.95

750 nabol Dz. 2341 otrzyma każdy, kto zamówi u nas zegarek ze złota francuskiego, niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 18 karat., lepszy gatun. z str. 5,50, 5,95, cyferblatem 5,25, 7,95 zł. Kryty Ankie 3 kopert. 12,75, 15.—, 18.— zł., na rękę 7,75, 10.—, 15.—, 18.— zł., naboje oryg., do celu 1.— zł., zegarki wyregulowane co do minuty z wieczn. szkłem z 10-letnią gwar. **Fabryka zeg. „Chronometre“** Warszawa, Graniczna 12.

Posad poszukują

Czeladnik piekarski, oboznany w cukiernictwie poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Piekarski“.

Dziewczyna młoda, uczciwa poszukuje posady do dzieci na skromnych warunkach. Koszówna Helena, Wielk. Piekary, Radzionkowska 21.

Sprzedaje

Samochód osob. „Benz“ w dobrym stanie do sprzedania lub zamienię na motocykl. Zgłoszenia pod „Motocykl“.

Mam bardzo dobrą maszynę pończosniczą tania do sprzedania. Nauka za darmo. Zgłoszenia pod „Maszyna“.

Popieraj przemysł krajowy!

Sprzedam 2 nowe domy, osiem minut od stacji. Cena według umowy. Ludwik Swadźba, Jaśkowice, Orzesze (pow. Pszczyna).

W Podlesiu, ul. Uniczowska 92 (centrum) jest domek, ogród i 1½ morgi pola do sprzedania. Piotr Walter.

Ryby, narybek karpi i sbrz. i (Spiegelkarpfen) ma na sprzedaż Józef Nawrocki syn, Imielin pow. Pszczyna.

Mieszkania

Bardzo spokojne małżeństwo z 2 dziećmi, poszukuje mieszkania: pokój i kuchnię w starym budynku. Spika, Król. Huta, Ligota Górnicza 53.

Matrymonia ne

Poszukuję panienki inteligentnej i zamożnej w wieku od 18—20 lat, celem ożenku tylko z powiatu rybnickiego. Adres z fotogr. należy nadesłać do administracji pod „I. C. P.“

Różne

Szukam od zaraz 1.000 do 2.000 zł. na dobre zabezpieczenie. Zgłosz pod „Dobre zabezpieczenie“ A. N.

W dniu wczorajszym w nocy zasnęła snem wiecznym nasza kochana, dobra, niezapomniana matka, teściowa i babka, ciotka, siostra i szwagierka, s. p.

Elżbieta Gałuszka
z domu Letocha
w 65 roku życia.
Życie jej było miłe Bogu, gdyż przepełnione było pracą, miłością i troską o swoich bliskich. Dlatego też Bóg będzie dla niej iłtościwy, pomny na uczynki, które jej będą towarzyszyć do wieczności.
Bytom O/S., Przyszowice, 24 kwietnia 1933 r.

Helena Słowronek z domu Gałuszka,
Dr. Henryk Skowronek, adwokat, z dziećmi,
Monika Pogorzałek,
Lekarz **Ignacy Letocha** z żoną.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 kwietnia 1933 r. przed południem o godz. 9 z ul. Piekarskiej 15 (dom w ogrodzie).

Nareszcie znikł
mój **odcisk** zastarzały,
Gdyż **„LEBEWOHL“**
to środek niebywały.

Zadać we wszystkich aptekach i składach apt.
wyrażnie
LEBEWOHL
Wyrób krajowy.

Chcesz mieć w maju pożyteczną, dobrą a taną gazetę z wszystkimi dodatkami jak „Rolnik“, „Ogrodnik i Pszczelarz“, „Inwalid“, „Ziemia Śląska“, „Rodzina“ i z bardzo ciekawymi powieściami, zamów jedną z niżej podanych gazet na podstawie tego kwitu na poczcie lub u listonosza, — a jeżeli gazetę już abonujesz, zachęć swego sąsiada, krewnego, znajomego lub każdego Katolika-Polaka do abonowania naszych gazet!

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Śląski Gwiazdka Śląska 3 razy w tygodniu	Katowice	maj 1933	1,50	0,29	1,79

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego,

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Opłata pocztowa	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski 6 razy w tygodniu	Katowice	maj 1933	3,00	0,36	3,36

imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego,

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia